



# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odosłaniem dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

## Treść traktatu pokojowego.

Ciężkie warunki dla Niemiec. Granice Polski. Przebieg pierwszego posiedzenia kongresu pokojowego w Wersalu.

B. K. donosi z Paryża:

Reuter ogłasza: Traktat pokojowy, który wczoraj wczoraj został niemiecom, nie jest dokumentem definitywnym. Składa się on z 16 artykułów.

Art. 1 zawiera układ o związku narodów.

Art. 2 wykreśla granice Niemiec począwszy od północno-wschodniego punktu obecnej granicy Belgii.

Art. 3 składa się z 12 klauzul, zobowiązujących Niemcy do uznania zmian politycznych, które wprowadzą pokój w Europie; stwarza on dwa nowe państwa: czecho-słowackie i polskie, przewiduje kroki w celu ich uznania, rewiduje podstawy suwerenności Belgii i zmienia jej granice, tworzy nowy system rządów w Luksemburgu i w zagłębiu Saary, oddaje Alzacje i Lotaryngję Francji, czyni przygotowania do przyłączenia odpowiednich terytoriów Szlezewiku do Danii i żąda uznania niezawisłości Austrii.

Art. 4 dotyczy politycznej rekonstrukcji terytoriów europejskich, zawiera ogólne rezygnacje Niemiec z zagranicznych kolonii i praw zagranicznych, dalej uznaje angielski protektorat nad Egiptem i anuluje układ z Algierią.

Art. 5 zawiera wojskowe, morskie i aeronautyczne warunki, ogranicza rozmiary niemieckiej armii i floty, znosi powszechną służbę wojskową w Niemczech, jako pierwszy krok do ogólnego rozbrojenia.

Art. 6 nakłada na wszystkie państwa podpisane na traktacie obowiązek utrzymania wszystkich grobów żołnierzy poległych na wojnie, reguluje sprawę powrotu jeńców wojennych.

Art. 7 dotyczy odpowiedzialności i kary i przewiduje postępowanie sądowe przeciw byłemu cesarzowi Wilhelmowi.

Art. 8 dotyczy wynagrodzenia szkód i naprawienia, co musi nastąpić ze strony Niemiec, oraz zawiera specjalne zarządzenia co do dokumentów i trofeów zabranych przez Niemców.

Art. 9 zawiera klauzule finansowe w celu umocnienia zarządzeń poprzedniego ustępu.

Art. 10 bardzo skomplikowany przywraca moc obowiązującą umowom i konwencjom, wynikającym z ustaw niepolitycznych naprz. co do poczt i telegrafów, zdrowia itd., które to przepisy obowiązywały przed wojną. Ten ustęp zawiera specjalne postanowienia co do handlu opium i podobnymi środkami.

Art. 11 dotyczy żeglugi powietrznej. Art. 12 zawiera klauzule co do międzynarodowej kontroli portów, kanałów i kolei za specjalnym postanowieniem co do kanału kilodńskiego.

Art. 13 dotyczy umów co do pracy. Art. 14 zawiera gwarancję przeprowadzenia traktatu.

Art. 15 składa się z szeregu klauzul gwarancyjnych i dotyczy ratyfikacji traktatu.

Art. 1. Niemcy uznają pełną niezawisłość niemieckiej Austrii. Granice państwa czecho-słowackiego wobec Niemiec pozostają takie same jak granice Czech z roku 1914.

Niemcy odstępują Polsce większą część Górnego Śląska, Poznańskiego i prowincje zachodnio-pruskie na lewym brzegu Wisły. Południowa i wschodnia granica

Prus Wschodnich od strony polskiej będzie ustalona na podstawie plebiscytu. — Gdańsk wraz ze swoją bezpośrednią okolicą będzie wolnym państwem.

Niemiecko-duńska granica będzie ustalona zgodnie z życzeniem ludności. Traktat z Brześcia Litewskiego zostaje anulowany. Niemcy rezygnują ze wszystkich swoich praw, tytułów prawnych i przywilejów co do swoich posiadłości poza Europą. Niemcy rezygnują na rzecz państw sojuszników i sprzymierzonych ze wszystkich swoich zamorskich posiadłości, podobnie w odwołaniu do Chin ze swoich przywilejów w Chinach.

Art. 2 dotyczy granic niemieckich. Granice te są ustalone w dwóch ustępach. Pierwszy traktuje o właściwych Niemczech, drugi o Prusach Wschodnich. Linja graniczna między nowym państwem polskim a Prusami Wschodnimi z jednej, oraz linja graniczna między Prusami Wschodnimi a Litwą z drugiej strony są o tyle w szczególności ustalone, że będą pozostawione komisjom granicznym celem uregulowania na miejscu.

Granica Luksemburgu i Szwajcarii jest taka sama, jaka była w sierpniu 1914. Granica Francji jest taką samą jaką była 19 lipca 1870 r. z zastrzeżeniem co do zagłębia Saary.

Granice Austrii jest taką samą jaką była w dniu 8 sierpnia 1914 roku aż do punktu w którym zaczyna się nowe państwo czecho-słowackie.

Granica czecho-słowacka idzie wzdłuż starej granicy między Niemcami a Austrią aż do punktu, w którym zaczyna się nowe państwo polskie.

Granica między państwami a Danią oraz część granicy między Prusami wschodnimi a Polską pozostawiona jest rozstrzygnięciu plebiscytu.

Art. 3 postanawia, że Niemcy mają się zgodzić na zniesienie traktatu z roku 1880, na mocy którego Belgja uznana została za neutralną. Odnośnie do Luksemburga odwołują Niemcy wszystkie swoje traktaty i konwencje z wielkim księstwem luksemburskim zawarte i uznają, że Luksemburg, począwszy od 1 stycznia 1919 r. przestał być częścią niemieckiego związku słowego.

Odnośnie do lewego brzegu Renn zarządza traktat, że Niemcy na terytorium przynajmniej 50 kilometrów od Rennu nie będą miały prawa budowania żadnych fortyfikacji, na tym terytorium nie wolno Niemcom ani stałe ani czasowo utrzymywać wojsk ani instytucji służących do ułatwienia mobilizacji. Jeżeli nastąpi naruszenie tego artykułu, wówczas Niemcy będą uważane za kraj, który podniósł kroki nieprzyjacielskie przeciw sygnatarzom traktatu, za kraj, który zamierza naruszyć pokój światowy.

Jako rekompensatę za zniszczone kopainie we Francji północnej i jako zapłatę na rachunek odszkodowania odstąpi Niemcy Francji pełne posiadanie zagłębia Saary ze wszystkimi środkami i urządzeniami. Będą one oszacowane przez komisję i włączone do sumy odszkodowania. Po latach 15 nastąpi plebiscyt w celu wysłuchania życzeń ludności co do przynależności państwowej.

Odnośnie do plebiscytu dla południowej i północnej granicy Prus wschod-

nich zarządza się: Po pierwsze głosowanie na nastąpić w regencji olsztyńskiej między południową granicą Prus wschodnich a północną granicą regencji olsztyńskiej na obszarze określonym następującymi linjami: Linja dotykająca wschodnich i zachodnich Prus aż do połączenia się z linją graniczną od Oleska i do połączenia się z obecną granicą państwa. Drugi plebiscyt nastąpi w okręgu postolijskim (Stuhm) i różnogórskim (Rosenberg) w częściach okręgu malburskiego i kwidzińskiego, położonych na wschód od Wisły.

W każdym z obu tych wypadków będą musiały wojska niemieckie i urzędnicy w przeciągu 14 dni po zawarciu pokoju opuścić kraj, który oddany będzie pod pieczę komisji 5 członków, zamianowanych przez 5 państw sojuszników. Komisja ta będzie miała za zadanie przeprowadzić wolne, sprawiedliwe i tajne głosowanie, poczem zaproponuje ona 6 mocarstwom linję graniczną i ukończy swe prace, gdy nowa linja będzie ustalona i nowe władze wprowadzone, Prusy wschodnie będą miały wolny przystęp do Wisły i prawo używania Wisły. Północno-wschodni skrawek Prus wschodnich z okolicą Klajpedy ma być odstąpiony państwu sprzymierzonym.

Niemcy zgadzają się przyjąć tę regulację potrzebną ze względu na narodowość mieszkańców.

Granice Gdańska będą przez komisję, która ma być zamianowana w przeciągu 5 miesięcy po zawarciu pokoju ustalona. Komisja ta składać się będzie z 3 przedstawicieli państw koalicyjnych i sprzymierzonych, z jednego przedstawiciela Polski i jednego przedstawiciela Niemiec.

Wedle artykułu 7 od Holandji ma się zażądać wydania byłego cesarza Wilhelma. Będzie utworzony osobny trybunał, do którego należeć będzie po 1 przedstawicieli każdego z 5 mocarstw. Trybunał kierować się będzie najwyższymi zasadami międzynarodowej polityki i będzie miał obowiązek orzec wszelką karę, którą uzna za odpowiednią.

W artykule o odszkodowaniu wojennym powiedzianem jest: Państwa ententy i sprzymierzone czynią Niemcy odpowiedzialnymi za wszelkie straty, jakie powstały wskutek wojny. Ogólna suma odszkodowania przekroczyć może zdolność płacenia Niemiec. Niemcy biorą na siebie powetowanie wszystkich szkód, wyrządzonych osobom cywilnym, które to szkody ustalone są w 7 kategoriach. Ogólne odszkodowanie do jakiego Niemcy będą zobowiązane, a które objęte jest tymi 7 kategoriami, będzie ustalone najpóźniej do maja 1921 roku. Oprócz tego mają Niemcy zwrócić aliantom zabraną gotówkę i niektóre przedmioty, które mogą być rozpoznane.

Jako natychmiastowy krok w kierunku odbudowy mają Niemcy zapłacić w kierunku odbudowy mają Niemcy zapłacić w przeciągu 2 lat 20 miliardów marek w złocie, w towarach, okrętach i w innej formie. Komisje dla odszkodowań ma zbadać niemiecki system podatkowy. Odnośnie do niemieckiej

floty handlowej uznaje rząd niemiecki prawo aliantów do zwrotu im (Ersatz) wszystkich okrętów tona za toną, klasa za klasą, podobnie jak i okrętów rybackich, które w czasie wojny zostały zniszczone lub uszkodzone, mianowicie wszystkich niemieckich okrętów handlowych o pojemności 1600 ton i wyżej, połowę okrętów od 1600 ton do 1000 ton, czwartą część wielkich okrętów rybackich i innych statków rybackich. Okrety te mają być wydane w przeciągu 2 miesięcy.

Ustęp 15 wylicza gwarancję, jakie przysługują aliantom co do wypełnienia warunków traktatu pokojowego. Niemieckie terytoria na zachód od Rennu i przyczółki mostowe będą przez wojsko sojuszników i sprzymierzone obsadzone przez lat 15. Jeśli Niemcy wypełnią warunki traktatu, wówczas opróżnione będą niektóre terytoria, m. i. przyczółek mostowy Kolonja po latach 5, wszystkie inne terytoria m. i. przyczółek mostowy Koblenca będą opróżnione po latach 10, reszta zaś m. i. przyczółek mostowy Mogunja będzie opróżniona po latach 15. Jeżeli komisja odszkodowania ustali, że Niemcy w przeciągu lat 15 nie dopełnią zobowiązania, wówczas wspomniane terytoria będą ponownie obsadzone. Jeżeli do lat 15 Niemcy wypełnią warunki traktatu, wówczas armie okupacyjne będą natychmiast wycofane.

**Uroczystość wręczenia traktatu pokojowego.**

Berlin, 8 maja.

(P. A. T.)

„Lokalanzeiger“ donosi z Wersalu: zjazd delegatów pokojowych do pałacu Trianon w Wersalu rozpoczął się wczoraj o godzinie 2 po południu i trwał przez całą godzinę.

Delegatów niemieckich wprowadził do sali pułkownik Henrys. Delegaci niemieccy wszedłszy do sali skłonili się obecny tam delegatom ententy, którzy powstali z miejsc i uroczystość odpowiedzieli na ukłon niemców.

Wkrótce potem zabrał głos Clemenceau, który zaznaczył, że warunki pokojowe są twarde, są jednak wynikiem wojny, którą Niemcy w okrutny sposób światu narzucili. Hr. Brockdorf-Rantzau odpowiedział w języku niemieckim. Każdy zdanie jego mowy tłumaczył natychmiast tłumacz na język francuski i angielski.

Hr. Brockdorf-Rantzau oświadczył, że nie tylko Niemcy sami ponoszą winę w wybuchu wojny. Po obu stronach były okrucieństwa i nadużycia, a karta żadnego z narodów nie pozostała czysta. Mowę swoją zakończył hr. Brockdorf-Rantzau następującymi słowami: „Przyjmujemy traktat z dobrą wolą do przestudjowania wszystkich warunków i w nadziei, że będziemy mogli go podpisać“.

Akt wręczenia warunków pokojowych zakończył się o godzinie 4 po południu, o której to godzinie delegaci niemieccy opuścili salę.

Paryż, 8 maja.

(P. A. T.)

Radio warsz. Wczoraj w Wersalu w wielkiej sali Trianon-Palast o godzinie 3 po południu nastąpiło wręczenie traktatu



pokoju pełnomocnikom niemieckim. Ceremonja była bardzo skromna i krótka. Przyjazd delegatów pokojowych do pałacu Trianon „Le Temps” opisuje w następujących słowach: O godzinie 2.15 rozległa się komenda „Prezentuj broń”. To pierwszy z delegatów pan Clemenceau zjechał przed podwoje Trianonu. Bezpośrednio po nim przybył Pichon, francuski minister spraw zagranicznych. W drzwiach pałacu pan William Martin wita kolejno wszystkich delegatów państw sprzymierzonych, którzy przybywają prawie bez przerwy w pojazdach: Vessic, Serbia, pułkownik House, Stany Zjednoczone, Venizelos, Grecja, dalej marszałek Poch, który wyszedł z powozu przed bramą w parku i pieszo zmierza ku frontowi kompanji honorowej, ustawionej przed pałacem, a odbywszy krótki jej przegląd, wchodzi do wnętrza. Potem przybywają Balfour, Anglja, Matsui, Japonja, Tardieu i Philip Barthelet, Francja i White, Stany Zjednoczone. O godzinie 2.50 zajeżdża prezydent Wilson, za nim Orlando i Sonino, następnie Crespi i Lloyd George. Za chwilę znów Huysmans, Belgja, Bratianu, Rumunja, Paderewski, Polska i t. d. prawie bez przerwy. Delegaci jeden po drugim wchodzi do pałacu. O godzinie 2.55 już wszyscy delegaci państw sprzymierzonych są w komplecie. Z przed pałacu cofa się kompanja honorowa, która przywitała przybywających, prezentując broń.

Teraz kolej na pełnomocników niemieckich. O godzinie 3 min. 5 zajeżdża powóz z pułkownikiem Henrys, szefem francuskiej misji wojskowej. W drugim powozie z nim zajeżdża hr. Brockdorf-Rantzau w towarzystwie jednego z delegatów niemieckich. Niemiecki minister spraw zagranicznych jest ubrany w surdut wizytowy, na głowie twardy kapelus, usta zacisnięte. Podczas gdy wchodzi, na schody prowadzące do pałacu zajeżdżają pojazdy z resztą pełnomocników niemieckich. Hrabie Brockdorf-Rantzau i delegat niemiecki do westybulu pałacu towarzyszą panowie William Martin i pułkownik Henrys. Przed delegacją niemiecką wchodzi do sali odźwierni francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i anonsuje: Panowie pełnomocnicy niemieccy.

Lyon, 8 maja.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Kiedy zgromadzili w sali konferencyjnej w Wersalu pełnomocnicy państw sprzymierzonych i wprowadzono pełnomocników niemieckich, zabrał głos prezes konferencji Clemenceau: Posiedzenie ogłaszam za otwarte. Nie czas ani miejsce na zbyteczne słowa. Przed sobą macie uprawnionych przedstawicieli wielkich i małych państw sojuszniczych i sprzymierzonych, które przeszło cztery lata prowadziły narzucaną im okrutną wojnę. Nadeszła godzina ciężka uregulowania rachunku. Wyście prosili nas o pokój. My jesteśmy skłonni dać Wam pokój.

Akt, który Wam wręczy sekretarz generalny konferencji, wyjaśni Wam, jakie warunki ułożyliśmy. Dla umożliwienia Wam przestudjowania tekstu traktatu otrzymacie wszystkie niezbędne ułatwienia, nie mówiąc już o grzesności, które są przyjęte wśród narodów cywilizowanych.

By Wam dać poznać i drogie oblicze tego, co myślę, muszę tu dodać, iż ten drugi pokój wersalski, który ma stanowić przedmiot naszych narad, zbyt drogo został okupiony przez reprezentowane tutaj narody, byśmy nie mieli dążyć jednomyślnie wszystkimi środkami do uzyskania należnego nam, uprawnionego zadośćuczynienia.

Chciałbym dalej zawiadomić panów pełnomocników o przyjętym sposobie prowadzenia dyskusji. Jeśli ktoś z panów ma do przedstawięcia swej strony jakies uwagi, oczywiście zostanie dopuszczony do głosu. Nie będzie to jednak dyskusja prowadzona w zwykłym słowie, lecz uwagi swoje ma przedstawić na piśmie. Pełnomocnicy niemieccy mają termin 15 dniowy dla przedstawienia na piśmie w języku francuskim i angielskim uwag dotyczących całego traktatu pokojowego, a podzielonego według następujących kwestji: Liga narodów, granice geograficzne Niemiec, klauzule w sprawach politycznych Europy odnośnie do Belgji, Luksemburga, zagłębia Saary, Alzacji i Lotaryngji, Austriji, Czechosłowacji, Polski i Prus wschodnich, Danji, Helgolandy, klauzule w sprawie Rosji państwa rosyjskiego, uznanie nowych państw europejskich, klauzule polityczne co do spraw pozaeuropejskich, klauzule ogólne w sprawie zręczenia się Kolonii, sprawa Siamu, Liberji, Marokka, Kiptu, Turcji, Bułgarii i Szantungu, klauzule w sprawach wojskowych, morakich i aeronautycznych i kwestja jeńców wojennych, odpowiedzialność za wojnę i zabezpieczenia pokoju na przyszłość, naprawa szkód wojennych, klauzule finansowe, klauzule ekonomiczne, sprawa portów i dróg wodnych, żalaznych, żegluga powietrznej, organizacja Pracy, gwarancje

i okupacja terytorjalna, postanowienia końcowe, wykonanie postanowień układu rozejmowego, koniec wojny i stan pokojowy.

Przed upływem tego terminu pełnomocnicy niemieccy będą mieli możność nadesłania swoich odpowiedzi względnie stawiania pytań odnośnie do wymienionych spraw. Rada najwyższa po zbadaniu uwag, przedstawionych w określonym terminie udzieli delegacji niemieckiej pisemnej odpowiedzi i wyznaczy jej termin, w którym pełnomocnicy niemieccy mają udzielić ostatecznej odpowiedzi. Dodaje, że rozumie się samo przez się, iż po przedłożeniu nam przez pełnomocników niemieckich pisemnie uwag, dajmy nato za 2 lub 3, 4 czy 5 dni, my ze swej strony nie omyślamy odpowiedzieć w dłuższym terminie niż 5 dniowym. By niepotrzebnie nie tracić czasu, dyskusja będzie się rozwijała w możliwie najszerszym tempie we wskazanej urzędniczo formie.

Jeżeli ktoś ma w tej sprawie coś do powiedzenia, gdy zostanie przetłómaczona moja mowa, jestem do jego dyspozycji.

Hrabia Brockdorf-Rantzau: Proszę o głos.

Prezydent konferencji Clemenceau: Pan hrabia Brockdorf-Rantzau ma głos.

Brockdorf-Rantzau: Jesteśmy do głębi przejęci doniesieniem zadaniem, dla którego ześmy się tu zebrałi, a które polega na jaknajrychlej przywróceniu światu trwałego pokoju. Bynajmniej nie ludzimy się co do rozmiaru naszej klęski i co do słupnia naszej bezzyski. Wiemy, że siła armji niemieckiej jest złamana. Znamy nateżenia nienawiści, z jaką się tu spotykamy i przychodzimy wysłuchać wyznań, podjętych przez zwycięzców, którzy zarówno każą nam, jako zwyciężonym ponosić koszty, jakoteż będą się starali ukarać nas, jako winnych.

Żada się od nas, byśmy się sami uznali jako odpowiedzialni za winę. Podobne wyznanie w moich ustach byłoby kłamstwem. Daleki jestem od chęci zręczenia z Niemiec wszelkiej odpowiedzialności za wybuch tej wojny światowej. Stanowisko dawnych rządów niemieckich z wyjątkiem zachowania się na konferencji pokojowej w Hadze jako też wszystko, co one uczyniły i omyślały uczynić w ciągu 12 tragicznych dni lipca, niewątpliwie przyczyniło się do katastrofy. Natomiast stanowisko przeciwnie się twierdzenia, jakoby cały ciężar odpowiedzialności ponosił Niemcy, gdyż naród niemiecki był przekonany, że prowadzi wojnę obronną. Nikt z nas nie stara się stwierdzić, jakoby rozpętała katastrofę datowała się jedynie od owej fatalnej chwili, kiedy następcą tronu austrijskiego padł pod ciosami mordercy.

W ciągu ostatniego półwieku imperializm wszystkich państw europejskich stale zatruwał położenie międzynarodowe. Polityka odwetu kierowana przeciw polityce ekspansji, lekceważenia prawa narodów stanowienia o swoim losie przyczyniły się do ochrony Europy, która doszła do najwyższego natężenia w wojnie światowej.

Mobilizacja Rosji odebrała politykom możność uleczenia tej choroby i rozstrzygnięcia oddali w ręce władz wojskowych. We wszystkich krajach nieprzyjacielskich wśród ludności głośne były sprawozdania o zbrodniach niemieckich, rzekomo przez Niemców w czasie wojny popełnionych.

Także i my jesteśmy gotowi przyznać się do niesprawiedliwości, których dopuszczaliśmy się. Nie przyszliśmy tutaj, by spowodować zręczenie odpowiedzialności z tych, którzy zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym prowadzili wojnę ani żeby zaprzeczyć zbrodniom przeciwko prawom narodów.

Ponawiam oświadczenie złożone z początkiem wojny w sejmie rzeszy niemieckiej: Uczyniono Belgji krzywdę i my chcemy ją naprawić. Lecz o ile o samo prowadzenie wojny chodzi, to nie tylko jedni Niemcy dopuszczali się błędów. Każdy naród europejski zna fakty i osoby, których najlepszą patriotką wśród nich nie wspominają inaczej jak tylko z przekrośnią. Nie chciałbym mnożyć rekryminacji, gdyż jeśli od nas żada się ekspijacji, nie można zapominać samego traktatu rozejmowego. Trzeba było aż 6 tygodni, ażebyśmy uzyskali rozejm, trzeba było aż 6 miesięcy, ażebyśmy się dowiedzieli o Waszych warunkach pokojowych. Bezspornie, że zbrodni popełnionych w czasie wojny nie da się rozgrzeszyć. Zostały one popełnione w czasie zapasów o zwycięstwo i w trakcie o obronę egzystencji narodowej w stanie nateżenia uczuć, które zanęcało całą świadomość narodu. Setki tysięcy niewalczących, które od 11 listopada zginęły w następstwie blokady, zostało wymordowanych z zimną premedytacją. Kiedy najprzeciwniej już uzyskali zwycięstwo, mieli je zapewnione. Miejsce to w pamięci, kiedy mówicie o odpowiedzialności i ekspijacji.

Jedynie bezstronna i niepartijna komisja neutralna, przed którą mogłyby stać

wyznania wszystkie wybitne osobistości dramatu, dla której wszystkie archiwa stałyby otworem, byłaby w stanie oznaczyć stopień odpowiedzialności wszystkich uczestników wojny.

W tej konferencji, na której jesteśmy oosobnieni, bez sprzymierzeńców wobec przeważnej liczby naszych przeciwników nie jesteśmy jednak bez obrony. Wy sami daliście nam sojusznika, prawo, które zostało nam zagwarantowane konwencją o zasadach pokoju. Państwa ententy i ich sprzymierzeńcy w okresie od 5 października do 5 listopada 1918 zręczyli się o pokój, oparte na gwałcie i na sztandarze wypisywały pokój, oparte na sprawiedliwości. W dniu 5 października 1918 rząd niemiecki jako podstawę rokowań pokojowych zaproponował zasady prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. W dniu 5 listopada sekretarz Stanów Lansing zawiadomił rząd niemiecki, że państwa ententy i ich sprzymierzeńcy, zręczyły się przyjąć te podstawy z dwoma zastrzeżeniami.

Zasady prezydenta Wilsona stały się więc obowiązujące dla obu stron wojujących. Tak dla nas jakoteż dla Was i Waszych sprzymierzeńców. Zasady te żadają od nas ciężkich ofiar zarówno pod względem narodowym jak i ekonomicznym, lecz podstawową prawa święte dla wszystkich narodów są przez ten traktat zastrzeżone. Dla tego traktatu istnieje świadomość świata, której żaden naród nie może bezkarnie naruszyć.

Znajdziecie nas gotowych do zbadania na tej podstawie preliminarjów pokojowych, które nam przedkładacie, zbadania ze stanowzą chęcią do odbudowania wraz z Wami tego, co zostało zburzonym, do naprawienia popełnionego zła, a w pierwszym rzędzie krzywd wobec Belgji i do wskazania ludności nowych celów postępn politycznego i społecznego.

Ze względu na wielorakość problemów, jakie nasuwa cel, do którego wspólnie dążymy, należałoby jaknajprędzej przystąpić do omówienia w komisjach złożonych ze znawców tych wszystkich zasadniczych kwestji na podstawie przedłożonego przez Was projektu. Pozaatem jednym z głównych zadań naszych, będzie za pośrednictwem międzynarodowej organizacji opieki nad życiem, zdrowiem i wolnością klas pragnących odbudować siły ludzkie zniszczone wśród narodów, które brały udział w wojnie. Za najbliższy cel uważamy odbudowę obszarów w Belgji i północnej Francji, które były przez nas okupowane i zniszczone przez wojnę. Zobowiązaliśmy się do tego w sposób uroczysty i jesteśmy zdecydowani wykonać to zobowiązanie w sposób umówiony między nami. Do tego celu trzeba nam współpracy tych, którzy dotąd byli naszymi przeciwnikami. Nie możemy dokonać tego dzieła bez technicznego i finansowego współdziałania zwycięzców. Wy także nie możecie go dokonać jak tylko z nami.

Zubożona Europa powinna szyć się sobie, aby ta odbudowa dokonała się z jaknajwiększym pośpiechem, a możliwie przy najniższych kosztach. Zyczenie to nie może się spełnić jak tylko wtedy, jeśli w sposób jasny i praktyczny przyjdzie do porozumienia co do metod, których należy użyć. Najgorszą ze wszystkich tych metod byłoby, gdyby całą tę pracę chciało nadal przeprowadzać przy pomocy niemieckich jeńców wojennych. Bezspornie byłoby to niekosztowne, lecz stałoby się niezmiernie drogim dla świata, gdyby narodem niemieckim owdlała nienawiść i rozpacz, kiedyby patrzył, jak jego synowie, bracia i ojcowie jako jedey po zawarciu pokoju pracują pod przymusem. Bez natychmiastowego rozwiązania tej kwestji zbyt długo pozostającej w zawieszaniu niemożliwym by było dojście do stałego pokoju. A rzeczoznawcy obu stron powinni zbadać w jaki sposób naród niemiecki może zadośćuczynić obowiązkom finansowego naprawienia szkód, tak aby nie upadł pod tym ciężarem. Zmiażdżenie Niemców wyszłoby na szkodę tych, którzy mają prawo do wynagrodzenia szkody i wprowadziłoby nieopisane zamieszanie w życie gospodarczem całej Europy. Tak zwycięzcy jak i zwyciężeni powinni poczynić zarządzenia zapobiegawcze przeciwko temu niebezpieczeństwu i jego niechybnym następstwom. Jeden jest tylko na to sposób: uznać bez zastrzeżeń solidarności ekonomiczną i społeczną narodów, jakoteż wolną dla wszystkich dostępną ligę narodów.

Panowie! Wniosła myśl wyjścia z tej strasznej katastrofy historii światowej przez utworzenie instytucji ligi narodów została sformułowana i oblecze się w czyn. Stanie się to tylko wtedy w całej pełni, kiedy wstęp do związku narodów będzie wolnym dla wszystkich narodów dobrej woli. Wtedy tylko wszyscy, którzy padli w wojnie nie zginęli nadaremnie. Naród niemiecki gotów jest przyjąć ciężkie przeznaczenie, jeśli tylko nie zostanie naruszone podstawy pokoju, co do których już zapadła zgoda.

Pokój, który by wobec całego świata nie mógł być w imię prawa usprawiedliwiony, ciągle budził by przeciw sobie coraz to nowy opór. Nikt nie byłby w stanie podpisać go w dobrej woli, ponieważ byłby on niewykonalny. Nikt nie byłby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności za jego podpisanie, które już mieści się w samym fakcie podpisania traktatu. Zbadamy dokument wręczonej nam w dobrej wierze i w nadziei, że ostatecznym rezultatem naszego zejścia tutaj będzie podpisanie przez nas wszystkich traktatu.

Prezydent konferencji Clemenceau: Czy niema już żadnych innych uwag?

Hr. Brockdorf-Rantzau: Co do mnie już żadnych.

—o—

## Granice Niemiec z Polska.

(Wyjątek z traktatu pokojowego).

7) Granica biegnie od punktu na wschód od Niemodlina (Falkenberg), granicą pomiędzy górnym i średnim Śląskiem, zachodnią granicą Poznańskiego, biegiem rzeki Barycz (Bartsch), granicą pomiędzy obwodami Góra (Guhra) i Głogów, granicą pomiędzy Leszmem i Wschową (Fraustadt), na południowy zachód od Kopanicy (Kopnitz), na zachód od Zbąszynia (Bentschen), północną częścią jeziora Chłop, granicą pomiędzy powiatami skwierzyńskim (Schwerin) i Międzyzłodem (Birnbaum), granicą pomiędzy Wielaniem (Fielohnen) i Ozarnkowem, na zachód i północ od Piły, linią na 8 kilometrów na zachód od linii kolejowej Piła — Chojnice (Chonitz), granicą pomiędzy Chojnicą i Sztochowem (Schlochau), granicą Prus Zachodnich aż na odległość 8 kilometrów na południowy-wschód od Lemburga (Lauenburg), dalej na wschód od Wysokiego Pola (Hohenfelde) i Choczowa ku wybrzeżu Bałtyckiemu.

—o—

## Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

4 dnia 7 maja.

### Front galicyjski.

Na froncie galicyjskim i wołyńskim nieprzyjacieli zdołał umocnić się na swoich nowych pozycjach. Sciągnawszy znaczniejsze rezerwy z rozmaitych odcinków frontu, silnie zaatakował nasze linje. — Na północnym odcinku Lwowa w ciągu nocy silne oddziały ukraińskie zaatakowały Grzędę, oraz pozycje nasze na zachód od tej miejscowości, zmuszając po zaciętej walce naszą załogę do cofnięcia się. Po świetnie przeprowadzonym kontrataku przy współdziałaniu artylerji lwowskiej, nadeszły nasze rezerwy i odzyskały z powrotem utracone pozycje. Na południe od Lwowa nieprzyjacieli zaatakował również nasze pozycje pod Pasiekami Zubryckimi i usadowił się w południowej ich części. Natychmiastowy kontratak wyparł ich do pozycji wypadowych. Pod Chyrowem ataki ukraińskie na nasze placówki zostały również odparte.

### Front wołyński.

W rejonie Uhrynowa i Wareza skoncentrowawszy bardzo znaczne siły, nieprzyjacieli zaatakował nasze linje obronne na północ od wsi Zaborze, Oszczew i Dolhobyczów. Nasze bohaterackie oddziały odparły trzykrotnie zacięte ataki nieprzyjacielskie, lecz pod naporem parokrotnie przeważających sił zmuszone były do opuszczenia Zabrza i Oszczewa. — Zacięte walki w toku.

### Front litewsko-białoruski.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułk.

### Uczestnicy aktu wręczenia traktatu.

Paryż, 8 maja.

(P. A. T.)

Radjo warsz. Tekst preliminarzy pokojowych z Niemcami został podany do wiadomości delegatów państw wojujących z Niemcami na tajnym posiedzeniu we wtorek po południu. Na posiedzeniu, na którym traktat będzie zakomunikowany pełnomocnikom niemieckim, dopuszczeni będą tylko delegaci następujących państw: Stany Zjednoczone, Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch,



Japonji, Belgji, Brazylii, Grecji, Polski, Portugalji, Rumunii, Serbji i Czechosłowacyzyny wraz z sekretarzami po jednym na każdego z wymienionych państw. Postanowiono również dopuścić na posiedzenie przedstawicieli prasy tych państw w ogólnej liczbie 30 dla większych mocarstw i 10 dla państw mniejszych. Delegacja niemiecka reprezentowana będzie przez pełnomocników, którym towarzyszyć będą sekretarze i 5 przedstawicieli prasy.

**Jeśli nie podpiszą.**

Paryż, 8 maja.

(P. A. T.)

Havas. Najwyższa rada gospodarcza obradowała nad projektem zupełnego odosobnienia gospodarczego Niemiec na wypadek, jeśliby pełnomocnicy niemieccy odmówili podpisania traktatu pokojowego.

**Kapitulacja bolszewików węgierskich.**

Paryż, 7 maja.

(P. A. T.)

Wedle telegramu z Wiednia potwierdza się wiadomość o bezwarunkowej kapitulacji bolszewików węgierskich.

**W sprawie polskiej polityki zagranicznej.**

(Po rozwiązaniu komitetu paryskiego).

Niewesoły spadek pozostawił komitet paryski dyplomacji polskiej na przyszłość. W stosunku do kraju był demagogią i obietnicami, rzucałmi bez względu na ofiary i widoki realizacji, w stosunku do zagranicy nie wyszedł poza metody ekspozytury obcego ministerjum na Polskę.

Nie starają się o związek z czynnikami rzeczywistej siły w kraju, owszem obawiając się ich konkurencji, operował zagranicą czysto gabinetowymi, czy, jak kto woli, przedpokojowymi środkami. Tradycję, sięgającą ścisłego porozumienia z Izwolskim i Sazonowem, wiązały mu ręce wobec tendencji do wzmocnienia Węgierskiej Rosji, tendencji podniecanych zagranicą oślepi i bez przerw przez tych samych carskich polityków. Związanie się wreszcie z Francją okazało mu za niedbałą sprawę akcji dyplomatycznej w stosunku do innych państw ententy, okazało mu że sprawy polskiej robił jeden z rozdziałów planu ministra Pichona.

Aktualne szkody, wyniki z takiego prowadzenia sprawy, z trudem naprawia obecnie w Paryżu i Londynie Paderewski, starając się wznowić rozpatrywanie sprawy Gdańska, Śląska czy Cieszyzna. A cały szereg spraw, nie podjętych wcale lub zabagnionych dostanie teraz dyplomacja polska w spadku po rozwiązaniu komitetu paryskim.

Wszystkie te sprawy, w których wiele korzyści jest do załatwienia w stolicach zachodnich, muszą być jednak równocześnie postawione na gruncie bezpośrednich stosunków Polski z państwami i narodami, o które chodzi. Dyplomaci polscy w Warszawie powinni być wysłani do odpowiednich stolic, a wojska i władze cywilne polskie, stykające się na rubieżach granicznych z niekiedy niechętnymi do nich ludźmi, otrzymać winni instrukcje w myśl planu jednolitego i konsekwentnie przeprowadzanego.

Bo przedewszystkiem chodzi o sprawę granicy wschodniej.

W kwestji Rosji nie widać jasnej decyzji u żadnego z potężnych mocarstw Zachodu. Z odmetą dyskuzji i sporów o interwencję czy nieinterwencję wychodzą jasno tylko tendencje wielkiego kapitalizmu do jakiejś czy innej eksploatacji Rosji; ale ani planu nie widać takiego, który szedłby ku realizacji, ani głosu tych sfer kapitalistycznych w dzisiejszej sytuacji społecznej nie można uważać decyzyjnej.

Istnieją wspomniane wyżej, zabiegi dyplomatów rosyjskich—będących w tej chwili „in partibus” —do postawienia programu odbudowy wielkiej Rosji. Otóż zabiegiem tym dyplomacja polska przeciwstawiać musi jasny swój program polegający na dążeniu do niepodległej Litwy historycznej połączonej unią z Polską, na poparciu dążeń niepodległej Ukrainy za cenę umowy, dającej Polsce Lwów i Borysław, wreszcie na wejściu w porozumienie z niepodległościowymi czynnikami krajów nadbałtyckich, w celu utworzenia drogi dla przyszłego sojuszu ich lub nawet unji z Polską.

W sprawie Litwy—widzi to już każdy, punkt ciężkości pracy przeniesiony być musi do kraju. Dyplomaci byłego komitetu paryskiego wiedzą już dziś bardzo dobrze, że plany ich aneksyjne w stosunku do Litwy nie mają już dziś kredytu u ententy, że wobec niej będziemy musieli mieć gotową sprawę porozumienia się z litwinami, jeśli nie chcemy pchać ich w objęcia Rosji i Niemiec.

Więcej dziś dla tej sprawy zrobić może każdy komisarz cywilny na Litwie i Białej-rusi i komendant każdego miasta, niż dyplomata w Paryżu. Ale i tam praca nie może

być zaniedbana—a nadewszystko skoordynowana być musi z tem, co się w kraju dzieje.

W sprawie Ukrainy większe znaczenie pole działania ma dyplomacja. Ona opracować musi w konkretnych konturach program porozumienia, ona działać ma na rzecz jego wobec rządów państw ententy, ona wreszcie wyjaśnić winna dwuznaczny niewątpliwie stosunek, jaki dziś istnieje między ententą a Polską z jednej, a ententą i Ukrainą z drugiej strony. Bo wszak w Stanisławowie (w ukraińskiej kwatery głównej) są ambasadorowie Ameryki i Włoch, którzy bankietują tam na cześć dzielnej armii ukraińskiej, dziś walczącej ze związaną z ententą sojuszem Polską, bo wszak broń koalicyjna, dostarczana ukraińcom na wojnę z bolszewikami, działa dziś pod Lwowem. Po zawieszeniu broni jednak, do którego wkrótce dojść może, pole do działania otworzy się dla bezpośredniej działalności dyplomatycznej pomiędzy obu rządami polskim i ukraińskim.

W sprawie Łotwy i Estonji, obok bardzo dorywczych, jak dotąd, gawęd paryskich, droga do nawiązania stosunków bezpośrednich winna być bezzwłocznie utorowana.

Obok wielkiego kompleksu spraw wschodnich istnieje kompleks drugi, wielkiej dla Polski wagi: kompleksu spraw bałtyckich. Tu dyplomacja polska przełamać musi dotychczasową wyjątkowość gawęd z Francją, bo sprawy bałtyckie przedewszystkiem leżą w sferze interesów Anglii. A pamiętajmy, że główną w kompleksie tym sprawą to Gdańsk. Polska musi w sprawie Gdańska znaleźć powierzenie styczeń interesów swoich z interesami angielskimi. I tu jednak, jak w pokrewnej sprawie Śląska Górnego, Cieszyzna, Spiszu i Orawy, obok akcji dyplomatycznej równoległe dążyć musi akcja w samych tych krajach, by wzbudzić tam i podtrzymać ruch za przyłączeniem ich do Polski.

Oto ogólny bardzo zarys tych zadań, które ma dziś do spełnienia polska polityka zagraniczna. Podjąć je winni czynnicy odpowiedzialni, takie, które nie ulegną sile fatalnej dziedzictwa komitetu paryskiego. Podjąć je może tylko demokracja polska, tylko lud polski. Bo tylko on wolny będzie od punktu widzenia klasowego egoizmu, który klasom posiadającym przeszkadzać będzie w załatwieniu całego kompleksu spraw na wschodzie, tylko jemu doraźne interesy ziemiaństwa na Litwie i Rusi nie zastąpią istotnego interesu narodowego. Tylko on w stosunku do Śląska i Cieszyńskiego potrafi poprowadzić taką politykę, która by najszerzej warstwy ludowe i robotnicze, stanowiące tam naród, związały z Polską nie tylko sentymentem, ale i interesem, tylko on w sprawie Gdańska potrafi ofiarować mieszkającym tam Niemcom takie warunki narodowo-kulturalne, które razem z interesem ekonomicznym pozyskają ich dla Rzeczypospolitej.

Baczna na tę stronę kwestji zwrócić należy uwagę i przystąpić do konkretnego jej załatwienia. Bo tymczasem jest źle.

Z zagranicy napływają alarmujące wieści o proponowanych kandydatach na oczelne stanowiska dyplomatyczne. Kandydatury w rodzaju Erasma Pilza uważać można za prowokację. W kraju ministerjum obsadzone zostało przez ciasnych biurokratów i rutynistów, a de facto kierowane jest przez p. Sk. Grabskiego, sławnego z „dyplomacji” z Bobrońskim we Lwowie w 1914—15 roku.

To drogi, które z jednego w drugie zaprowadzą nas grzeszawisko. Z jednej strony oliągła złudza, że ktoś inny za nas wszystko zrobi, z drugiej demagogiczny frazes o za braniu patriotyzmem, frazes za którym nie kryje się żaden przemysłowy plan, żadna decyzja, to zmora, która nas opanowała, którą zrzucić z siebie trzeba koniecznie, póki jeszcze czas.

Nigdy takich jak dziś nie mieliśmy jeszcze widoków, nigdy tak jak dziś nie domagała się chwila decyzji męskich i rozstrzygających.

**Dalszy rozkład Austrii.**

Tyrol — państwem neutralnym.

Z Innsbrucka donoszą do Wiednia: dnia 3 maja o godz. 5 po południu nastąpiło otwarcie sejmu tyrolskiego, który wszystkimi głosami stronnictw burżuazyjnych przeciw głosom socjalistów powziął następującą uchwałę:

„Sejm tyrolski wzywa rząd krajowy, aby zawiadomił konferencję pokojową w Paryżu, że Tyrol postanowił korzystać z prawa samostawienia narodów, proklamowanego przez Wilsona, jako podstawa sprawiedliwego pokoju — i obwołał terytorjum niemieckie i lankijskie Tyrolu aż do przełęczu Salurnu samodzielną demokracją państwem, jeżeli w ten sposób może zostać uratowana jedność terytorjum tyrolskiego. Odpowiada to życzeniom narodu pragnącego trwałego pokoju, a ma na celu uniemożliwienie wysuwania argumentów militarnych, które rzekomo czynią konieczną aneksję niemieckiej części tyrolu południowego.

Sejm oświadcza, jednak zarazem, że gdyby mimo to w drodze gwałtu odcięto Tyrol południowy, resztkującej części Tyrolu nie pozostałoby — nie innego jak w

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 8 maja nasza najukochańsza matka, bratowa, teściowa, ciotka i babka, przeżywszy lat 58

**Fani Liskier z Michelesów**

Pogrążeni w głębokim smutku

**Dzieci i rodzina**

interesie swej gospodarczej żywotności połączyć z Republiką niemiecką.

Po przemówieniu przedstawicieli wszystkich stronnictw i szefa rządu Schraffa — posiedzenie zostało zamknięte.

Jeszcze przed posiedzeniem zebrał się przed gmachem sejmowym kilkotygodniowy tłum, złożony z socjalistów, który wysłał delegację do szefa rządu z zapytaniem, czy istotnie Tyrol będzie obwołany samodzielną republiką?

P. Schraffel odpowiedział, że nie chodzi o natychmiastową proklamację odrębności, lecz że proklamacja taka nastąpi, jeżeli w inny sposób nie będzie można uzyskać rękojmi niepodzielności Tyrolu.

**Dziś, d. 9 maja 1919 r.**

**Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej**

nabywać można (po potrąceniu procentu)

1000	markowe, koronowe, rublowe za	97,61
500	"	488,06
1.000	"	976,11
5.000	"	4880,56
10.000	"	9761,11

**Wiadomości bieżące.**

**Odpust.**

Wczoraj, jako w uroczystym dniu patrona Polski, św. Stanisława Biskupa, w kościele św. Stanisława Kostki odbył się doroczny odpust. O godz. 10 rano odprawione zostały jednocześnie dwie msze św.

Uroczystą smęć o godz. 11 odprawił ks. pref. Brzeziński, podczas której wyszła procesja wokół świątyni, poczem ks. dr. Krawczyk wygłosił kazanie. Chór sumowy pod dyrekcją swego kierownika Ulasa wykonał mszę jubileuszową Zangla, oraz 8-mio głosowe „Laudate puerum” Cappiciego. Po południu o godz. 4 odbyły się zwykłe Nieszpory, a wieczorem — nabożeństwo majowe z kazaniem.

**Działalność ambulatorjów miejskich.**

W kwietniu w ambulatorjach udzielono pomocy: w 1-ym miejskim 2257 osobom, w 2-im miejskim 1924, w amb. chrześc. tow. dobroczynności 2120, w amb. „Linus-Hacholim” 3011, amb. Anny-Marji 1603, amb. przy szp. Poznańskich 2368 osobom.

**Ruch chorych w szpitalach.**

W kwietniu liczone w szpitalach łódzkich: w szp. Anny-Marji 191 chorych, w szp. Marji-Magdaleny 239, w szp. na Drewnowskiej 248, w domu izolacyjnym 66, w szp. dla chorych wewnętrznych 64, w szp. Chojnach 121, w przytulaku położniczym chrześc. tow. dobr. 57, w ewang. domu miłosierdzia 115, w klinice zyd. tow. dobr. 115, w zakl. „Kochanówka” 824, w szp. Poznańskich 247, w szp. miejskich dla chorób chronicznych 126, w szpitalu dla tyf. chorych 826.

**Nowe książki meldunkowe.**

W dniu wczorajszym rozlepiono w mieście ogłoszenie policyjne, mocą którego do dn. 1-go czerwca r. b. wszyscy właściciele i administratorzy domów w obrębie m. Łodzi winni zaopatrzyć się w książki meldunkowe i odnośnie do nich karty według nowego wzoru.

Nowe te książki i karty nabywać można tylko we wszystkich komisariatach policyjnych, poczynszy od dnia 15 maja r. b.

**Słuszne kary.**

Ministerjum apro wizacji, na zasadzie relacji władz tutejszych o upornym odmawianiu dostarczenia kontyngentu zboża i ziemniaków przez rolników pow. łódzkiego, na mocy dekretu z dnia 29 stycznia r. b. skazało: właściciela folw. Szynków, gm. Puczniew, Michalina Badurskiego na 2 tyg. więzienia i 10.000 mk. grzywny; właściciela folw. Rszew, Łucję Tulnisową — na 2 tyg. więzienia i 15.000 mk. grzywny i właśc. folw. Parńówek, gm. Puczniew, Bronisława Prątkiewicza — na 2 tyg. więzienia i 10.000 mk. grzywny. Oprócz tego na mniejsze i większe kary i więzienia skazano cały szereg włóczęg. Okazało się, iż od czasu ostatniej rewizji niemieckiej, rolnicy odmawiali kategorycznie wszelkich dostaw, w celu zaś uniknięcia rewizycji, całą kresztencję wyprzedali handlarzom po cenach paskarskich. Spotkała ich obecnie zasłużona kara, która posłuży za postrach i przykład dla reszty podobnych niecznych paskarzy, którzy na żołędkach biednego, zgłodniałego ludu chcą dorabiać się fortun.

**Z Rady Miejskiej.**

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek i środę, 13 i 14 maja.

**O przekształceniu 4-klasowej szkoły.**

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału szkolnictwa między innymi omawiano sprawę przekształcenia 4-ro klasowej polskiej szkoły miejskiej. W zasadzie zgodzono się na przekształcenie tej uczelni na szkołę średnią. Wyłoniono komisję, która ma opracować projekt typu tej nowej szkoły.

**Z przemysłu.**

W dniu wczorajszym przybył na dni kilka do Łodzi genralny dyrektor na całą Rosję i Królestwo polskiej widzwskiej niciarni m-r S. Harvey w celu skonstatowania, jakie spustoszenia zrobili niemcy w fabryce, oraz przekonania się, kiedy może ona być puszczoną w ruch.

Według zakomunikowanych nam wiadomości, o ile robotnicy nie będą stawiali niemożliwych warunków, spodziewać się należy, iż fabryka uruchomiona zostanie jednakże nie wcześniej jak za 3 — 4 miesiące, ponieważ wszystkie miedziane i mosiężne części, oraz pasy i surowce trzeba będzie sprowadzać z Anglii.

**Z wydziału kontroli miar i wag.**

W kwietniu wydział kontroli miar i wag osiągnął za sprawdzenie i ostemplowanie wag, miar i odważników 4274 mrek. 77 fen. Ostemplowano w tym miesiącu jedną wagę wozową, 166 wag dziedziennych, 402 stołowych, 49 wiszących, 4254 odważników, 196 miar objętości, 108 długości, skontrolowano 220 sklepów, sporządzono 40 protokołów, skonfikowano 90 odważników i 8 miar długości.

**Z wydziału budownictwa.**

Na onegdajszym posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plany budowlane: M. Chojnackiego, Lutomińska nr. 40, na budowę jednopiętrowej oficyny i komórek z ustępami i firmy Smechel i Rozner, Piotrkowska 160, na budowę piekarni, składu, komórek oraz przeróbka sklepów.

Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę domu drewnianego Józefa Rozenblata, Benedykta 102.

**Wolny handel czy monopol.**

W piątek, dnia 9 maja r. b. o godz. 8 i pół wieczorem Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, urządza w lokalu swym wieczór dyskusyjny na temat „Wolny handel czy monopol”. Prelegentem będzie dr. Michał Grinberg.

**Zebranie cieśli i stolarzy.**

W dniu 11 maja r. b. o godzinie 10-jej rano to jest w niedzielę, w lokalu własnym Główna 81, odbędzie się walne zebranie członków związku cieśli i stolarzy, na którym dane będzie sprawozdanie z odbytego zjazdu w Warszawie, które wygłoszą delegaci.

**Z urzędu walki z lichwą i spekulacją.**

Urząd walki z lichwą i spekulacją, na posiedzeniu onegdajszym rozważał różne sprawy, skazując: podejrzane o pędzenie spirytusu Ignacego Sadulskiego (Kątna 54) na konfiskatę cukru, drożdży i amoniaku; Izaska Wilczkowskiego (Rynek Bałucki 8) za potajemny ubój bydła na konfiskatę mięsa; mieszkanka Zgierza Szulima Zamburga za spekulację węglem na 50 mk. grzywny; mieszkankę Pabjanie Chanę Glas za spekulację cukrem na 100 mk. kary, oraz konfiskatę produktu; Edwarda Kołodzieja (Starozarzewska 23) na konfiskatę papierosów; Maksa Hanera (Piotrkowska 120) na 800 mk. za spekulację papierosami i konfiskatę; Dawida Lymanta (Dzielnia 25) za potajemną fabrykację papierosów i spekulację na 1600 mk. grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu Stanisława Walerzajna (Lipowa 55) za pobieranie wygórowanych cen za kartofle na 200 mk. grzywny; Michała Pinca (Zachodnia 66) za spekulację towarami manufakturum na 100 mk. grzywny, z zamianą na tydzień aresztu; Rajnolda Fryczke (Aleksandrowska 76) za przechowywanie w mieszkaniu prywatnem 800 sztuk papierosów na konfiskatę; Sziomę Nowickiego (Nowo-Zarzewska 11) za handel papierosami zagranicznymi bez bandedoli na 500 mk. grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu, oraz konfiskatę 2020 sztuk papierosów.



Zjazd Zjednoczenia Polaków  
wyzn. mojż.

W dniach od 10 do 12 maja r. b. odbędzie się w Warszawie 1-y walny Zjazd Zjednoczenia Polaków wyzn. mojż. Wszystk. ziem polskich. Zgodnie z programem Zjazdu dnia 10 maja odbędzie się narada nad redakcją statutu Zjednoczenia.

„Bykur-Cholim“.

W miesiącu kwietniu, udzielono następującej pomocy lekarskiej: wizyt lekarskich w mieście 287, porad ambulatoryjnych 86, lekarstw 373, wydano mleka kwart 656, cukru fantów 30 i pół, kaszy funtów 22 i pół, węgla korcy 1 i trzy czwarte.

Teatr Polski.

Dzisiaj, tj. w piątek teatr daje wodewil w 4 aktach w tłum. z francuskiego M. Winklera p. t. „Nitouche“. Rolę tytułową odegra po raz pierwszy na naszej scenie artystka teatru wileńskiego i teatru polskiego w Moskwie—p. Janina Staszewska.

Jutro po południu po cenach najniższych ukaże się „Wieceki Wacek“ Z. Przybylskiego, wieczorem zaś po raz drugi „Nitouche“.



L'affaire Humbert.



Paryż musi mieć zawsze swoją „cause célèbre“; nie brakło ich podczas wojny, zwłaszcza od kąd Ciemenceau z niepojętą energią stłumił pacyfistyczne dążności i nakazał bezwzględne ściganie wszystkich ludzi, podejrzanych o utrzymywanie jakichkolwiek stosunków z nieprzyjaciółmi. Punktem wyjścia tej kampanji była wykryta w roku 1917 próba Niemców, aby opanować kilka dzienników francuskich i za ich pomocą wpłynąć na opinie koalicji. Użyto w tym celu pośrednictwa kilku tureckich dygnitarzy, którzy mieszkali w Szwajcarii, uchodzili za frankofilów i utrzymywali pewne stosunki z francuskim ministrem spraw zagranicznych. Były kedyw egipski i Murir basza, członek kilku tureckich gabinetów, ofiarowali swoje usługi, naturalnie za dobrym wynagrodzeniem. Rzeczywiście ich usługi omal nie miały powodzenia. Zagadkowy awanturnik Bolo, który zdołał wyrobić sobie w Paryżu stanowisko towarzyskie i wpływy polityczne z powodów dość niezrozumiałych, wziął na siebie rolę agenta dostarczającego kapitałów osobom podstawionym przez Niemców. Wiadomo jak tragicznie skończyła się ta szejka dla Bola, skazanego na śmierć i rozstrzelanego w Vincennes.

Proces jego nie skończył jednak sprawy; na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzonego przy tej sposobności, dostali się do więzienia b. prezes gabinetu Caillaux i bardzo wpływowy polityk, publicysta i pisarz polityczny Karol Humbert. Pierwszy czeka jeszcze na zakończenie dochodzeń, drugi stanął już przed trybunałem wojennym i jego właśnie proces poruszył teraz i podniecił

Zbrojny napad bandycki.

Zamordowanie jednej osoby i zrabowanie 3,000 marek.

Napady bandyckie przyjął u nas charakter wprost epidemiczny. Nie dalej, jak onegdaj, dokonano nader śmiałego napadu bandyckiego we wsi Kały obok Kochanówki w willi Binema Bendera w odległości 300 kroków od drogi krzyżowej, obok planty tramwajowego.

Przed siedmiu dniami wynajął w wyżej wspomnianej willi mieszkanie, składające się z jednego pokoju i kuchni, mieszkanie Eowicza 40-letni handlujący Icek Bender wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci w wieku od lat 3 do 18.

Bender nosił się z zamiarem założenia sklepu i kupna krów, czem chwalił się przed sąsiadami.

Okoliczność powyższa zachęciła widocznie bandytów do dokonania na Bendera napadu w celach rabunku.

O godzinie 9 wiecz., gdy wszyscy domownicy, prócz córki, która wyjechała do Sochaczowa, znajdowali się w mieszkaniu, ktoś zapukał do drzwi. Na pytanie Benderowej kto tam, odpowiedziano po żydowsku: „Icek otwórz“. Benderowa, przeczuwając coś złego, nie chciała otworzyć. Wówczas nieznanomy odezwał się, iż przybyła policja w celu dokonania rewizji, co jednak nie wzruszyło Benderowej.

Bandyci widząc, że sobie nie poradzą z B., udali się do mieszkania, zajmowanego obok Benderów przez stróża Konstantego Brzozowskiego i zapukali do drzwi, żądając otwarcia, groząc w przeciwnym razie wyważeniem ich, przyczem dodano, że przybyła policja w celu dokonania rewizji.

Gdy Brzozowski otworzył drzwi, do mieszkania wtargnęło dwóch uzbrojonych w

rewolwery bandytów i groząc Brzoz. i jego żonę rewolwerami, kazali im się ubrać i iść z nimi.

Brzozowski chciał się ubrać zupełnie, ale bandyci pozwolili mu zaledwie włożyć na siebie spodnie. Brzoz. zaczął płakać i prosić bandytów, gdyż sądził, że chcą go zabić. Następnie zaprowadzono stróża do mieszkania Benderów i kazano mu zapukać do drzwi i odezwać się.

Bandyci, nie mogąc otworzyć drzwi, zaczęli od stróża jakiegoś żelaza. Stróż oznajmił, iż ma siekiere w domu. Wówczas jeden z bandytów udał się tam i przyniósł siekiere.

Gdy pocięto rąbca drzwi, Benderowa sama otworzyła takowa.

Wówczas Bender, znajdujący się w pokoju, wytoczywszy szybko wyskoczył do ogrodu, gdzie uderzony pałąk w głowę, przez stojącego na czatach bandytę padł trupem na miejscu, zalewając się krwią.

Do mieszkania weszło trzech zamaskowanych bandytów, kazano Benderowej wydać pieniądze i spotkawszy się z odmową gwałtem wepchnięto wszystkich do piwnicy, mieszczącej się pod podłogą w kuchni a wejście zabito gwoździami.

Pozostało w mieszkaniu tylko dwoje drobnych dzieci. Bandyci dokonali w mieszkaniu ścisłej rewizji, zrabowali 5000 marek i 1500 rubli poczem zbiegli. Dopiero wczoraj nad ranem około godziny 5-ej, zamknięta rodzina wydostała się z piwnicy.

Jak się okazało prócz gółkowi zrabowano zegarek złoty z dewizką wartości 3000 mk., broszkę wartości 500 mk., obrączki wartości 100 mk. oraz inne rzeczy.

Wadził systematyczną kampanję na tle wojskowym, a jako autor głośnej swego czasu książki: „Czy jesteśmy dostatecznie brojni?“ neholdził na tem polu za pierwszorzędnym autorytet.

Trzeba przyznać, że Humbert pierwszy zwrócił uwagę na brak ciężkiej polowej artylerji w armji francuskiej i przewidział jej ogromne zastosowanie podczas wojny. Wiadomo, że dopiero w drugim roku wojny, francuski sztab generalny zdołał uzupełnić brak w tym kierunku i stworzył ciężką artylerję, równą niemieckiej. Przewidywania Humberta sprawdziły się zatem całkowicie.

Senator departamentu Mozy obawiał się, że po wystąpieniu ze spółki Letelliera, jego stanowisko w „Journalu“ będzie zachwiane, co by podcięło jego wpływy polityczne. Zdawało mu się — może nawet i słusznie — że jego przeciwnicy nabędą większość akcji i usuną go z dziennika.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychniowskiego.  
Piątek, 9 maja „NITOUCHE“, Promjera, Wodewil w 4 akt. w tłum. z fran. M. Winklera.

Aby temu zapobiedz, trzeba było albo akcje Letelliera kupić, albo znaleźć kogoś, kto by go w „Journalu“ pozostawił. Humbert nie posiadał 6—8 milionów, potrzebnych, dla kupienia połowy własności dziennika, i zaczął oglądać się za kapitalistami, którzyby mu tę sumę pożyczylito go naprowadziło na stosunki z Bolem.

W tym okresie występuje na widowni młody Lenoir, typowy jedynak z wielkiej burżuazji paryskiej. Nocar, znany głównie w kołach półświatła, rozrzutnik marnujący ojcowski majątek na najbezsmyślniejsze zabawy, wreszcie morfinista i erotoman. Rodzice żenią go wcześniej, widząc w tem pewne postrzymanie jego moralnego upadku. Lenoir przedko rzuca żonę, rozwodzi się i powraca do zwykłego życia. Podczas wojny, dzięki stosunkom ojca, nie ogląda frontu, ale albo służy w trenach, albo jeździ w misjach rządowych. Ojciec oddał go pod kuratelę, co go tylko do reszty popchnęło na drogę pochyłą, na której doszedł do kryminału. — Podczas jednej ze swych „misji“ do Szwajcarii, zapoznał się z tamtejszym przemysłowcem Schoellerem, który jak się później okazało, był niemieckim agentem i ten mu ofiarował miliony, potrzebne na kupno „Journala“. Sam nie mógł z tymi pieniędzmi wystąpić, więc odstąpił je Humbertowi, utrzymując przed nim, że jest to suma ofiarowana mu przez ojca. Transakcja przyszła do skutku w ten sposób, że Humbert kupił większość akcji „Journala“ na swoje nazwisko, a jednocześnie wystawił młodemu Lenoirowi kontrakty, w którym zeznaje, że akcje są własnością tego ostatniego. Zarząd i kierunek polityczny dziennika zostały oddane Humbertowi.

Pochodzenie milionów, użytych w tym interesie, wyszło na jaw w toku procesu Bola i teraz chodzi o rozstrzygnięcie pytania: czy Humbert wiedział, czy mógł wiedzieć, kto właściwie dostarcza pieniądze, czy też działał w dobrej wierze. Co do młodego Lenoira, nie ulega zdaje się wątpliwości, że wziął pieniądze od Niemców i zarobil jeszcze przytem tytułem komisarza miljon franków.

Taki jest historyczny przebieg tego rozgłoszonego procesu, do którego między innymi został wciągnięty prezydent Rzeczypospolitej, były prezes gabinetu Ribot i prezydent najwyższego trybunału Monier, każdy w innym charakterze. Niektórzy chcą mieć broń przeciwno p. Poincaręmu, dla innych jest to wstęp do procesu Caillaux, a przy zwykłym tutaj splątaniu polityki, finansów i prasy, krąg, zatuszowany przez tę sprawę, jest niezmiernie szeroki i nie pozostanie bez wpływa na obroty polityki wewnętrznej.

**Dr. S. Kantor**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłowych (niemiec. i polowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.  
**Piotrkowska №144**, róg Ewangelickiej.  
Godziny przyjęcia: 9—2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p.  
875—30

**Inżynier-architekt  
Paweł Lewy**  
mieszka obecnie przy ul. Cegielnianej № 62 i p. zastać można od 11—1 i od 4—6 pp.  
891—3

**Helenów.**  
W czwartek, dnia 8-go i Niedzielę dnia 11 maja r. b. o godz. 4-jej po poł. odbędzie się  
**Podwieczorek z tańcami,**  
na który zaprasza Szalowną Publiczność  
**A. Brauno.**  
UWAGA: W każdą Niedzielę i święta odbywać się będą Podwieczorki z tańcami. 79-8

**Fryzjerski zakład** sprzedam zakł. raz z powodu wojskowości. Konstanyńska № 5, m. 30. 451-2  
**Książki** szkolne, powieści, dzieła klasyczne, encyklopedja i pisma ilustrowane kupuje Leon Tuwin, ulica Zachodnia № 52, pr. oficyjna, II-gie wejście, dom przechodni Piotrkowska 17. 454-8  
**Sprzedaję** eleganckie meble z 2-eh pokoi (Jasna sypialnia, ciemny słołowy) i kuchni z elektrycznymi lampami. Dowiedzieć się można—Sienkiewicza 6, u radcy domu. 458-8  
**Mieble** z kilku pokoi, kasę ogniotrwałą — sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 459-3  
**Lokal** próżny, 7 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, jest do wynajęcia. Cegielniana 46. Wiadomość u gospodarza. 558-1  
**Zgubiono** paszport, wydany w Łodzi, na imię Róży Zebin. 458-3

W poniedziałek, dn. 12-go b. m., o godz. 8-jej  
**Zebrańie miesięczne** w lokalu przy ul. Pustej 10.  
W najbliższym czasie będą uruchomione kursa wykładów język. angielskiego i francuskiego.  
Zameldowania przyjmuje kancelarja do dn. 20-go b. m. 551-2 Zarząd.

**Dr. L. Prybulski**  
Choroby skórne, weneryczne, moczopłowe i niemoc piciowa.  
Godz. przyjęć od 9—2 i 4—8 w dla pań od 5—6.

**BUCHANTER-KORRESPONDENT**  
(polski, niem., ros., angielski) z długoletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami.  
**poszukuje odpowiedn. posady.**  
Oferty sub „D. K.“ do admin. „Głosu Polskiego“. 469-3

**do sprzedania**  
przy stacji Główny, A. Marjański, lub też: Łódź, Konstanyńska 14, L. Derdzikowski. 480-2

**A. A. A. Piotrkowska 116**  
Tania wyprzedaż mebli z publicznego przetargu. Poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od 10-jej rano. Piotrkowska 116. 387-10

**Inteligentna** panna (izraelitka), poszukuje kondyjęl na lato do dzieci na wyjazd lub na przychodnią. Of. pod „A. A.“ w „Głosie“. 345-3

**Do wynajęcia** od zaraz: 6 pokoi z wszelkimi wygodami na 1 piętrze, zupełnie odnowione, Skwerowa 1 (od 1—3). 477-3

**FABRYKA**  
urządzona do kokosowego masła w całości lub masyzny i rezerwoary

**M. Brandówna** udziela lekcji łaciny. Przyjmuje od 12—2 po poł. Dzielna 7. 478-3

**Mieble:** sypialne pokoje, stołowy, robione przed wojną, można tanie kupić. Rozwodawska 26, u stolarza. 299-15

**Dzielni ajenci**  
do dobrze zaprowadzonego artykułu poszukiwani!  
**D. Markus, Piotrkowska 59.**  
565-3

**A. Meble** wyprzedam zaraz tańco: łózka, materace, szafy, stół, krzesła, otomane, bielniczkę, lustro, biurko, łósejzko, etaterkę, słupki, wieszak szafki nocne, komode. Piotrkowska 223—3, I piętro, front. 675-10

**Inteligentna** paniątka z 7-mio klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w adm. „Głosu“ pod „E. R. 19“. 493-3

**Dr. med. Artur Banasz**  
Chirurg-Urolog.  
Chirurgja, choroby nerek, pęcherza moczowego i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—5½, po poł.  
**Pasaż Majera II.**  
206—10

**Zgubiono** paszport rodzinny, niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Romano Hampla. 559-1

**Zgubiono** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Michała Olszera. 562-3

**Zgubiono** legitymacja chlebowa na imię Józefa Meldnera, na 1 osobę. 563-1

**Sucher** Korn z Widawy zgubił pozwolenie komisarna powiatu Laskiego z dnia 31-go stycznia 1919 r. za № 22. 503-3